

SŁOWO

WILNO, Wtorek 19 marca 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Marczi.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednonaszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ch świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Imieniny Józefa Piłsudskiego

Tradycyjnym już obyczajem powojennym, (na którego samo wymienienie przymiotnik „narodowy” ciśnie się pod pióro), obchodzimy dziś imieniny jednego z największych Polaków, któremu Opatrzność oddała w ręce Polskę przywrócić do życia państwowego, aby, jak Mojżesz biblijny, wywiódł ją z domu niewoli, co w przenośni ma znać: wywiódł ją z chaosu fatalnych narowów i bratobójczych waśni, rozterek wewnętrznych i błędów na zewnątrz, odruchów nieskoordynowanych, i miotających irracjonalnych, towarzyszących jakże często, prawie zawsze i wszędzie, przebudowaniu się po długim, a tembardziej jakby letargicznym śnie.

Pokłon Ci hołdowniczy i pozdrowienie z głębi serc — Wodzu!

Tobie oddała się w ręce Polska i w Ciebie wpatrzona naprzód kroczy dlatego, żeś Ty, Wodzu, nie kto inny, rozrąbał szablą drogę, do Wolności wiodącą i szablą — jak daleko dało się nią sięgnąć — Tyś wskrzeszonej Polski zakreślił granice. Dlatego oddała się Tobie Polska (nie bezwolna wobec zarządzenia Opatrzności lecz zrzadzenia Opatrzności jak nigdy jeszcze tak powolna) ponieważ w spojrzeniu oczu Twoich zajrząwszy głęboko, w ich harcie poczuła moc własną, a pod tym hartem, jak pod taflą lodu, ujrziała przedziwną czystość i przejrzystość nurtów Two-

jej duszy, jakby nurtów jakiej Wilji Mickiewiczowskiej płynącej wartko a spokojnie — ku przyrodzonej swej me-

I czyliż dziwić się przyjdzie komu na myśl — nietylko wśród swoich lecz i wśród obcych — że takie masy narodu polskiego odczuwają potrzebę choćby raz do roku, około kalendarzowego dnia Twego, Wodzu, Patrona, skupić się zwracając przy Tobie? Życzęnia! Powinnowano starodawnym obyczajem! Manifestację! Iluminację! Tak, niezawodnie... od tegożmy przecie Polacy, nie z pod sroczego ogona lecz rodzeni synowie i wnuki dziadów naszych i pradziadów aby „imieniny obchodzić” hucznie a z serc jaknajszczerzejszym wyaniem... Lecz, pomimo wszelkich, aż nadto w oczy bijących pozorów — nie o to chodzi. Nie o wivaty chodzi jaknajgłośniejsze ani o jaknajwiększą ilość spalonych fajerkwerków.

Chodzi o to aby w dniu kiedy się cała Polska, a przynajmniej całe masy jej ludności, jak rozkołysane jakie morze podnoszą się i przed Tobą, Wodzu ukochany, ścielią się szumiąc i mieniąc się tęczo, aby w dniu tym choćby jednym tylko lecz dorocznym: czuć, mocno czuć, radośnie czuć Twoją obecność, Wodzu, wpośród nas!

Tego uczucia mieć nie będą potomni. Nie będą mogli mieć poczucia bezpośredniego obcowania z żywą, z krwi

i kości legendarną postacią Piłsudskiego — powiedzmy: da o Piłsudskim. Lecz będzie to

go. Potomności jeno przyswiecać będą jak wspaniała fatamorgana — legendar-



da o Piłsudskim. Lecz będzie to już tylko odbicie tej rzeczywistości, która naszym jest udziałem. I oto jeszcze jeden powód, jeszcze jedna przyczyna — kto wie, może poświadoma? — dla której my (śmiało używamy tej ma jestatycznej liczby mnogiej bo jest ona naprawdę imponująca!) oto jeszcze jedna, niejako żywiolowa i instyntywna przyczyna, dla której zaczęliśmy dziesięć już lat temu święcić niejako „narodowo” imieniny Józefa Piłsudskiego i święcimy je, święcimy... z równą zawsze jeżeli nie większą, coraz większą skwapliwością. Zazdrośni my o ten przywilej — wobec potomności.

A cóż dopiero mówić o Wilnie? O tej polaci Jagiellonowego dziedzictwa, przestającymi niejedno pokolenie jest choć częściowo odzyskanej? Czyliż to nie Piłsudski uderzył szablą swą — jak niegdyś Chrobry w bramę Kijowa — w Ostrobramskie mury, że aż zagrzmiąły i od tego gromotu przysła, jak zmora, mioc szatańska — bolszewicka? Przypominać nie trzeba. Dziecko każde pamięta: będą o Wielkiejnoy 1919-go roku opowiadać w Wilnie, synowie nasi synom swoim, wnuki wnukom, aż do najdalszego pokolenia. A gdy szczerem złotem legendy powleką się, jak drogocenną patyną staroświecką, te oto czasy, które my, pokolenie dzisiejsze społem z Piłsudskim przeżywamy, wówczas kiedyś tam, po wielu, wielu latach, ludzie, pamięcią w stronę naszą obrócić, zazdrościć będą

nam, żeśmy mieli szczęście przeżywać bajeczną legendę tej oto naszej terażniejszości. Zejdą z niej cienie, opadną z niej grudki obeschniętego błota, cała — kto wie, może poświadoma? — zmiata... i jedna z najpiękniejszych legend naszych dziejów narodowych jasnieć będzie niepożytym już potem blaskiem — po przez wieki.

Oto, co rok w rok, a coraz intensywniej przywołuję nam na myśl odświęcany — po całej Polsce — obchód imienin pierwszego Naczelnika Państwa w Polsce Odrodzonej, a pierwsze go dziś jej Marszałka, Józefa Piłsudskiego. Całkiem wyjątkowy obchód. Tak, całkiem wyjątkowy. Jak wyjątkowym i przestającymi niejedno pokolenie jest choć częściowo odzyskanej? Czyliż to nie Piłsudski uderzył szablą swą — jak niegdyś Chrobry w bramę Kijowa — w Ostrobramskie mury, że aż zagrzmiąły i od tego gromotu przysła, jak zmora, mioc szatańska — bolszewicka? Przypominać nie trzeba. Dziecko każde pamięta: będą o Wielkiejnoy 1919-go roku opowiadać w Wilnie, synowie nasi synom swoim, wnuki wnukom, aż do najdalszego pokolenia. A gdy szczerem złotem legendy powleką się, jak drogocenną patyną staroświecką, te oto czasy, które my, pokolenie dzisiejsze społem z Piłsudskim przeżywamy, wówczas kiedyś tam, po wielu, wielu latach, ludzie, pamięcią w stronę naszą obrócić, zazdrościć będą

nie szczerd my światła! Kwiatów i sztandarów nie szczerd. my! Szpalerami chorągwy, po przez potoki światła, osy pana kwiatami niech Legenda Piłsudskiego posuwa się z wolna i dostojnie ku podwojom narodowego Panteonu!

Romuald Jalbrzykowski

z Bożej i Stolicy Apostolskiej i taski Arcybiskupa Metropolita wileński

Do wielbionego Duchowieństwa i ukochanych w Chrystusie Archidiecezjan, Pozdrowienie w Panu.
Podstawową cnotą nauki Chrystusowej i wiary naszej świętej jest miłość Boga nade wszystko i miłość bliźniego jak siebie samego. Pomiedzy jedną i drugą jest ścisła łączność: jedna bez drugiej istnieć nie może, jedna drugą uzupełnia — udoskonala. Jedynie miłością bliźniego jak siebie samego najpewniej stwierdzamy, że miłujemy Boga należycie. Tej miłości, jako podstawy doskonałości, naucza Boski nasz Zbawiciel, gdy nakazuje kochać wszystkich bliźnich bez żadnego wyjątku; tę cnotę głoszą Apostołowie i stale ją nam przypominają Kościół święty katolicki jako podstawę pomyślności duchowej każdego z nas oraz dobrobytu społecznego.

Zawsze jednak pamiętajmy, że ta cnota miłości bliźniego nie zadawania się samemu słowami, ale trzeba ją czynami stwierdzić. „Synaczkiem moi, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą”. (I. Jan 3, 18).

Pięknie to zaznacza złotousty nasz ksiądz Piotr Skarga w drugim kazaniu sejmowym, gdy nawołuje swych rodaków do zgody, do miłości mówiąc: „Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłości być nie może. Miłość ku bliźnim im jest szersza, tem jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada, lepiej wszystkich, którzy w mieście jednym są, a jeszcze lepiej wszystkich obywateli królestwa tego, gdy im dobrego co czynim, albo dla nich cierpim”. Przypominam, drodzy moi, tę wielką prawdę, gdyż pragnę, aby ona była łasłem i gwiazdą przewodnią w życiu naszym, aby nas pobudzała do wzajemnej w potrzebie pomocy wogóle, a w szczególności do okazywania pomocy bliźnim, dotkniętym klęską wyjątkową, żywiolową.

W roku ubiegłym, wskutek długotrwałych deszczów, klęska nieurodzaju dotknęła północne powiaty Wileńszczyzny: brasławski, dziśnieński, a częściowo wilejski, postawski i święciański; zboża jużto wygniły na pniu, jużto nie dojrzały. Biedniejsi mieszkańcy tamtejszych okolic nie mają kawałka chleba, wielu głód niepokoi. Władze państwowe dla okazania pomocy biednym wyznaczyły już milion pięćset tysięcy złotych na zakupy żywności, ma też Władza pomoc w zasiewach wiosennych. Dobrze to bezsprzecznie, ale wszystkich cierpiących głód nie nakarmi, a nas bynajmniej nie zwalnia od spełnienia obowiązku pomocy bliźnim naszym pozostającym w potrzebie, — każdego z nas niestannie obowiązuje nakaz: „Bądźcieś miłować bliźniego twego, jak siebie samego”.

Mieszkańcy Wileńszczyzny zawsze chętnie śpieszyli z pomocą innym oko-

ECHA STOLICY

Marszałek Szymański o głosowaniu nad budżetem w Senacie.

W jednym z pism ukazał się wczoraj wywiad z marszałkiem Senatu prof. Szymańskim w związku z wynikiem głosowania nad budżetem w Senacie. „W fatalnym głosowaniu mówi marszałek Szymański — nad budżetem ministra wojny zaczął doktryna Bloku (Bezpar)... Układ sił w Senacie nie daje Blokowi absolutnej przewagi... Przewidując konieczność wobec tego zdobycia innych głosów, skorzystałem z tego, że zwrócił się do mnie senatorowie — żydzi, którzy wyczuwali sami, że nie na rękę jest dla nich głosować przeciw rządowi i w ich imieniu zaproponowałem przesuwaniu klubu BB, w Senacie p. Romanowi zrobienia drobnych ustępstw dla postulatów żydowskich, które zresztą uważałem za słuszne. Chodziło tylko o zgodę Bloku głosowania za jedną rezolucją żydów, która domagała się 1 miliona złotych na szkoły żydowskie. Nie była to więc pozycja w budżecie ale tylko dezyderat. Robiłem wszystko co było możliwe, prosiłem sen. Romana, by nie odrzucał propozycji ludzi, w interesie których jest głosować razem z Blokiem. Jednak odpowiedzi prezesa Bloku były kategoryczne: nie, nie, nie. Dalej p. marszałek Szymański wypowiada swoją opinię o stanowisku Koła Żydowskiego „Polityka ich (Żydów) — mówi p. Szymański — była krótkowzroczna albowiem odmowa p. sen. Romana choć może niesłuszna wywołała odruch sprzeczny z ich własnymi interesami. Przypomina mi to stanowisko Koła Polskiego w Dumie, które było tym językiem u wagi i które raz przechylilo szalę najżywniejszych interesów. P. Dmowski miał wtedy tę nieostrożność, że podniósł specjalnie ten fakt; rezultat tego był opłakany bo rząd zmniejszył o jedną trzecią liczbę posłów polskich w następnym Dumie.

Otóż w ostatnim głosowaniu senackim nad funduszami żądanymi przez Marszałka Piłsudskiego zdecydowali ujemnie 2 senatorowie żydowscy Koerner i Dawidson, gdyż inni odczuwając całą niewyrażoną pozycję swoją nie przysili na posiedzenie. Stała się więc rzecz nadzwyczaj charakterystyczna, że o najważniejszej sprawie wojska zdecydowali 2 senatorowie — żydzi, którzy okazali się „silniejszymi” od Marszałka Piłsudskiego. Utrudni to wszelkie porozumienie w przyszłości”.

licom kraju, dotkniętym taką lub inną klęską, obecnie przeto słusznie spodziewają się pomocy od innych. Mam mocne przekonanie, że uspołecznieni i przejęci miłością bliźniego mieszkańcy więcej urodzajnych okolic: Mazowska,

Z ZAKORDONÓW

Ratyfikacja polsko-litewskiej umowy

Z Kowna donoszą, że w najbliższych dniach rząd kowieński ma ratyfikować zawartą w Królewcu umowę polsko-litewską w sprawie małego ruchu granicznego. W chwili gdy umowę tę ratyfikuje również Polska wejdzie ona natychmiast w życie.

Dalsze oskarżenia Polski.

Kow. „Liet. Aidas” w dłuższym artykule zamieszcza rozważania na temat „Gdzie niebezpieczeństwo”? Na wstępie urzędowka powtarza słowa Lloyd George’a iż gdy przed wojną była jedna Alzacja i Lotaryngia, po wojnie znalazło się aż pięć, mianowicie: Wschodnia Galicja, Górny Śląsk, kurytarz Wilno i Białorus, a więc wszystkie w Polsce. Dzisiaj, nie zważając na podpisanie protokołu Litwinowa, cała prasa zagraniczna stale twierdzi że najniebezpieczniejszym dla pokoju miejscem jest wschodnia Europa i że podpisanie przez Rosję paktu Kelloga oraz protokołu Litwinowa było tylko manewrem. W rzeczywistości zaś Rosja w dalszym ciągu szkuje się do wojny. „Liet. Aidas” uważa iż twierdzenia te są bezpodstawne, gdyż fakty mówią właśnie co innego. Chociaż Sowieci świadomie zostali pominięci przez Amerykę przy zawarciu paktu Kelloga to jednak same one wyraziły gotowość podpisania go i nado pragnąc przyspieszyć jego wykonanie zaproponowały protokół Litwinowa. Jeśli ktokolwiek twierdzi, że wszystko to manewr to twierdzenie takie należy udowodnić tymczasem zaś pozostaje ono czczym wyrazem...

Prawdzie niebezpieczeństwo dla pokoju we Wschodniej Europie było i pozostaje tylko ze strony Polski! Do poparcia tego twierdzenia pismo przytacza „niezaprzeczalne fakty”, jak zjazd legistów polskich w Landwarowie, którego protokół „L. A.” niedawno przytaczał, oraz tajny układ militarny między Warszawą a Bukaresztą, również w tych dniach ogłoszony na łamach urzędowki. Ani sowa, Rosja, ani Anglia, ani kto inny lecz jedna Polska konspiruje przeciwko pokojowi”, kończy „L. A.”. „Polsce nie dość pięciu Alzacji i Lotaryngii. Chce ona ich więcej. Na to winni zwrócić uwagę ci, komu drogi jest pokój, przedewszystkiem zaś ci, którzy znajdują się w pobliżu tego niebezpieczeństwa”.

Intrygi studenterji litewskiej.

Według wiadomości z Kowna zarząd związku studentów Litwinów Uniwersytetu litewskiego czyni wszystko, ażeby przeskodzić wejściu Polaków do związku studentów państw bałtyckich. W tym celu wyjechała wczoraj z Kowna do Rewla delegacja studentów litewskich na posiedzenie biura związku studentów bałtyckich, która zagrozi wystąpieniem studentów litewskich ze związku bałtyckiego w wypadku gdyby doń przyjęci zostali studenci Polacy.

Kobieta-policjant w Rewlu.

Z Rewla donoszą: Po złożeniu egzaminów do wyższej szkoły policyjnej została przyjęta Lidja Kuk, która ukończyła wydział prawny dorpackiego uniwersytetu. Jest to pierwsza w Estonji kobieta, przyjęta na służbę do policji

Wielkopolski, Kujaw i Małopolski, a tembardziej bracia z Ameryką, chętnie pospieszą z pomocą skuteczną, pozostającą w potrzebie braciom rodakom nadsyłając swe ofiary w gotówce lub produkty żywnościowe pod adresem:

Debata budżetowa w Reichstagu

Odrzucenie wniosku o wotum nieufności dla min. Seweringa.

BERLIN. 18.3. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu toczyła się w dalszym ciągu debata budżetowa, przyczem zarządono przerwę dla głosowania nad wotum nieufności, dla ministra spraw wewnętrznych Seweringa zgłoszonym przez grupę hitlerowców. Wotum nieufności odrzucone zostało 229 głosami przeciwko 69, przy 51 wstrzymujących się od głosowania komunistów i posłów partji gospodarczej.

Rewizja statutu Trybunału Haskiego

Przyjęcie propozycji delegata Polski

GENEWA. 18.3. Pat. Komitet prawnicy, badający sprawę ewentualnej rewizji statutu Trybunału Haskiego, postanowił włączyć propozycję delegata polskiego p. Rundsteina do swego raportu, przekazując ją w ten sposób do rozpatrzenia Radzie. Propozycja przewiduje rozszerzenie kompetencji Trybunału w tym sensie, by mógł on występować, jako instytucja odwoławcza od wyroków specjalnych trybunałów rozjemczych. Państwa, pragnące uznać kompetencję Trybunału, jako instytucji odwoławczej winny według projektu Rundsteina — złożyć odpowiednią deklarację. Trybunał orzekałby w dwóch wypadkach: 1) pogwałcenia przepisów prawa międzynarodowego i 2) przekroczenia kompetencji.

Na tropie fałszerzy dokumentów

Aresztowanie współników Orłowa i Sumarokowa

BERLIN. 18.3. (PAT.) W związku z wykryciem fałszerzy dokumentów policja berlińska aresztowała dziś emigranta rosyjskiego Brauda. Aresztowano też 10 osób zamieszanych w fabrykowaniu dokumentów. Orłow i Sumarokow zostali dziś ponownie przesłuchani przez sędziego śledczego. Dochodzenie w kierunku wykrycia dalszych współników i agentów centrali fałszerzkiej w Berlinie naprowadziło — jak się zdaje — organy policyjne na ślady ekspozytur fałszerzskich, rozwijających swą działalność w kilku wielkich miastach niemieckich, gdzie policja dokonała szeregu rewizji domowych w kołach emigracji rosyjskiej. Pozostający w więzieniu śledczym w Berlinie aresztowani przynajmniej podobno do uprawiania służby wywiadowczej z polecenia pewnych kół zagranicznych jednocześnie zaprzeczają, jakoby ich działalność skierowana była przeciwko Niemcom.

W meksykańskim kofle

Zwycięstwo powstańców.

NOWY YORK. 18.3. (PAT.) Według depeszy otrzymanej z Torreonu, powstańcy meksykańscy pobili wojska związkowe pod San-Pedro, zabijając 200 żołnierzy tych wojsk oraz biorąc 300 do niewoli. Wersja o tej walce, pochodząca z kół, zbliżonych do gen. Juareza, mówi, że powstańcy wzięli do niewoli 1000 żołnierzy. W Montrey rozstrzelano redaktora jednego z dzienników oraz kilka osób z personelu dziennika za wyrażenie sympatii dla powstańców. W-g ostatnich doniesień, powstańcy rozpoczęli wycofywać się z Torreonu.

Atak na miasto Torreon

MEKSYK. 18.3. (PAT.) Calles zawiadomił prezydenta państwa, że zaatakował miasto Torreon przy użyciu znacznych sił zbrojnych, zaznaczając że ma nadzieję zajęcia miasta w ciągu dnia dzisiejszego.

Trockiego powitają Prusacy

BERLIN. 18.III. Pat. Prasa berlińska donosi, że rząd Rzeszy zamierza pozostawić kompetencji rządu pruskiego sprawę odpowiedzi na prośbę Trockiego o pozwolenie na wjazd do Niemiec. Ponieważ zaś pruski minister spraw wewnętrznych wypowiedział się publicznie za udzieleniem Trockiemu pozwolenia na pobyt, więc prasa berlińska zapowiada, że Trocki pozwolenie takie uzyska, początkowo prawdopodobnie tylko na kilkumiesięczny pobyt dla przeprowadzenia kuracji.

Olbryzmia katastrofa lotnicza w New Yorku.

NOWY-YORK, 18.III. PAT. Spadł tu samolot, powodując śmierć 13 osób. Jest to najpoważniejsza katastrofa samolotowa, jaką zanotowano w Stanach Zjednoczonych. Większość ofiar — to podróżni, którzy z ciekawości odbywali pierwszy raz lot. Pilot wyszedł z katastrofy cało. Twierdzi on, że przyczyną tragicznej katastrofy był defekt motoru.

(Mat. 25, 40). Tego wymaga nasze dobro osobiste, bo „jaka miara mierez będziecie, taką wam odmierzą” (Mat. 7, 8.) i dobro bliźnich i dobro ogólne kraju; wszak o tyle lepiej będzie każdemu z nas, o ile wszystkim w całym kraju naszym lepiej będzie. Słusznie ze wszechmiar zaleca nasz poeta „Szukać własnego szczęścia w nieszczęściu innych”. Zbliżają się święta Wielkanocne Zmartwychwstania Pańskiego, święta radości, bo są najlepszą i najmowniejszą zapowiedzią naszego zmartwychwstania i nieśmiertelności. Ale „wiarą bez czynków martwa jest” (Jak. 2.20.) bezduszna i zimna. Nie moglibyśmy zaznać pełni radości świętecznej, gdybyśmy w miarę możności nie pomagali bliźnim naszym w ich niedoli, w sercach naszych byłby rozdziew między wiarą i życiem. Pośpieszmy przyzodobić wiarę naszą w owoc miłości, a przyczynimy się do szczęścia innych i siebie zbogacimy na duszy. Wzajemna pomoc i zrozumienie potrzeby zbliży nas, zjednoczy, pokrzepi na duchu, śmielej będziemy patrzeć w przyszłość, bo każdy więcej będzie mógł liczyć w razie nieszczęścia na pomoc ze strony sąsiadów. To niewątpliwie przyczyni się do dobra całego kraju, a każdy z nas w głębi serca tem lepiej odczuje piękno, prawdę i doniosłość słów Skargowskich: „Dobrze miłować sąsiada, lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a pogotowiu jeszcze lepiej wszystkie obywateli królestwa tego, gdy im dobrego co czynim”.

A więc ukochani w Chrystusie Diecezjanie, niech „z wiary naszej będzie wola nasza, a z woli naszej czyn nasz będzie”, czyn zbożny i szlachetny, czyn pomocy bliźnim. Zalecam usilnie, aby niezwłocznie w każdej parafii pod kierownictwem księdza proboszcza powstał komitet miejscowy pomocy bliźnim Na ręce tego komitetu niech każdy w miarę możliwości złoży swą ofiarę czy to gotówką, czy też produktami żywnościowymi. Trzecią część tych ofiar komitet może obrócić na zapotrzebienie miejscowych biednych, o ile zachodzi potrzeba, a dwie trzecie odeśle do Komitetu pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w Wilnie, Mickiewicza 18. Dobrą i pożądaną byłoby rzeczą, aby w każdej parafii taki komitet istniał stale dla opieki nad biednymi i usunięcia żebrani. Raczą Wielebni Księża Proboszczowie odpisy wykazów zebranych ofiar na rzecz pomocy bliźnim nadesłać do Kurji Metropolitalnej. Mam w Bogu nadzieję, że słowa mej odezwy znajdą przychylny oddźwięk u wszystkich Zacznych i Drogich memu sercu Diecezjan Wileńskich, a wtedy dla wszystkich będą święta Wielkanocne weselsze i przyszłość jaśniejsza, pogodniejsza.

Polecając tę sprawę dobremu sercu Duchowieństwa i Wiernych razem z życzeniami świętecznymi udzielać wszystkim błogosławieństwa pasterskiego.

ROMUALD, Arcybiskup.

— O ustalenie wzoru rachunkowości rolniczej. W „Echach Krajowych” z dnia 8. 3. w korespondencji z Brzaskowskiego powiatu, sekretarz Miorskiego Towarzystwa Rolniczego p. T. Ciszewski z najciszejszą dokładnością przedstawia te wszystkie kolatania i borykania się przez jakie w rozmaitych instancjach Urzędów Min. Skarbu, płatnik ziemianin przechodzić musi. Zławsza odnosi się ta „zachęcająca” wdrówka do sprawy podatku dochodowego, gdy właśnie płatnik, chcąc, raz na zawsze uniknąć dowolnego wymierzania podatku przez Urzędy Skarbowe, — przedstawia swoją rachunkowość celem obliczenia kwoty podatku. I zupełnie słusznie p. T. C. zwraca uwagę, że największym złem w tej sprawie jest nieposiadanie żadnego ustalonego wzoru rachunkowości rolniczej, któryby była raz wreszcie zaoprobowana przez Min. Skarbu i polecona jak Powiatowy Urzędem tak i płatnikom podatku dochodowego. — Typ rachunkowości przyjęty przez Pomorską Izbę Rolniczą opracowany przez E. Jankiewicza p.t.: „Rachunki Gospodarcze”, okazał się od powiednim dla średniej własności, która jak to w swej korespondencji p. T. C. zaznacza zaczęła się posługiwać wyżej wspomnianą rachunkowością. Niestety jednak. W Izbie Skarbowej powiedziano — halt! Przyczem odrzucono rachunki płatników, obliczone na zasadzie „Rachunków Gospodarczych” Pom. Iz. R. — i obrachowano „po swojemu”, dochodząc do fantastycznych cyfr.

W Świątyniach powiecie składa w urzędach rachunkowości pięciu płatników ziemian (tylko!). Ponieważ zapytano niżej podpisanego o zdanie (gdyż nikt więcej się nie posługiwał w powiecie wydawnictwem Uproszczonej Rachunkowości) — co do użytkowej wartości owej Rachunkowości, polecałem wszystkim jako wzór bezwzględnie mogący ruszyć sprawę rachunkowości średniej własności naprzód. Min. Skarbu natomiast roli rólów do prowadzenia rachunkowości już nie od dziś dnia, a jednak gdy rozeszła się po powiecie wyżej opisana „historja” — wszyscy kandydaci do Uproszczonej Rachunkowości jak kamfora znikli dla dobra sprawy, i nic w tem dziwnego. Jeżeli w resorsie Min. Sk. ignoruje się podpis swego szefa (na wyżej wskazanym okólniku) — a już co najmniej, co by wskazywało uczynić — dając płatnikowi przynajmniej odmowną odpowiedź, a Min. i tego nie zrobiło, odsyłając załatwienie tej sprawy do drugiej instancji która ze względu na stronę formalną — dała odpowiedź odmowną — co to są kpiny, albo co?

Nie mam tak optymistycznych horoskopów co do załatwienia na terenie Województwa tej sprawy, jak to właśnie projektuje p. T. C. Jeżeli bowiem czekać, aż Wilno samo nas zaprosi celem uzdrowienia spraw podatkowych — można prędzej własnej śmierci się doczekać. Sprawa uporządkowania i uzdrowienia dziedziny podatkowej tylko w Warszawie musi być zapoczątkowana oraz zakończona. Do Warszawy też należy kierować nieustannie wszelkie memorjały, odzwierciedlające stan ekonomiczny - rolniczy danego powiatu lub województwa, a w związku z tem i statystyczne dane, co razem wzięte będzie poważnym materiałem dla obrony w Min. Skarbu, która to obrona w pierwszym rzędzie stołeczne organizacje rolnicze przeprowadzić są powołane. P—ala.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego utworzył w Głębokiem Powiatowy Komitet Obchodu, który zgrupował cały szereg przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Przewidywano w skład tegoż weszli: starosta Jankowski Marian — przewodniczący, Iwanowski Wacław, w-przes, Lewitan Zelman — skarbnik, Świątek Gustaw — sekretarz i Szukiewicz Józef — asesor, wyłonili 6 sekcji dekoracyjną z prezesem Sznarskim Mieczysławem, akademiję z Gumińskim Józefem, finansową z pułkownika Kaliniską Marią, sportu w z kpt. Klekiewicz, gospodarczą z obywat. Mironowiczem Jerzym. Wszystkie poszczególne sekcje przystąpiły do zrealizowania następującego programu, który przedstawia się następująco: dnia 18. III. br. o godz. 18-iej odegrany zostanie w wieży kościelnej hejnał po zakończeniu którego odebrze się kapistrzyk z udziałem wojska, strzelca, Stow. M. Polskiej i hufców szkolnych. Dnia 19. III. br. o godz. 8. odbędzie się, o godz. 10. nabożeństwo we wszystkich świątyniach poczem nastąpi defilada wojska, przysposobienia wojskowego i organizacji społecznych. O godz. 15. zawiadywająca, biegi indywidualne i strzelanie z łuku. Wieczorem akademja ludowa w lokalu Domu Ludowego, a następnie czarna kawa - koncert w salach sejmiku powiatowego. Jot.

BIENIAKONIE p. Lidski. — Jak tam z groblą? Jeśli ktoś przyszedł drogę na linii Bieniakonie - Rak Słyszczki, ten chyba ma w pamięci groble długości około 300 kroków, tuż pod wsią Inbartami.

WARSZAWA. 18.3. (PAT) Dziś rozpoczęły się uroczystości, związane z jutrzejszym obchodem imienin Pana Marszałka Piłsudskiego. Na ulicach ruch ożywiony. Do stoicy przybyły liczne delegacje z całej Polski, aby wyrazić do Pana Marszałka Piłsudskiego. Miedzy innymi w dniu wczorajszym i dzisiejszym przybyły delegacje wszystkich wojewódzkich komend policji państwowej, które zameldowały się w południe u p. komendanta głównego Jagrym - Maleszkińskiego. W ciągu dnia odbywają się we wszystkich oddziałach garnizonu warszawskiego pogadanki i odczyty dla żołnierzy na temat: „Życie i czyny Pierwszego Marszałka Polski”. W godzinach południowych, przed gmachem Komendy miasta odbyła się uroczyst. a zmiła na warty głównej w której wzięli udział oddziały 21 i 30 p.p. ze sztandarami i orkiestrą. Około godziny 13-iej przed gmachem szkoły podchorążych zebrały się dzieci z przedszkoli utrzymywanych przez Rodzinę Wojskową. Następnie dzieci z orkiestrą na czele udały się na dziedziniec Belwederu dla złożenia życzeń Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

KRAKÓW. 18.3. (PAT). Dziś po południu odbyło się w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego uroczyste przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkół powszechnych, urządzone przez komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Wśród podnieśnistej nastroju artyści teatrów miejskich odegrali „Kraakowiaków i goral”. Niezwykły entuzjazm wywołały okolicznościowe piosenki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Po wzięciu sianu przez artystów okrzyku na cześć Wojska Narodu zerwała się niemiłkająca burza oklasków, a głęboko wzruszone dzieci szkolne powstały z miejsc i odpisywały samoradnie wiele stroki z „My pierwsza Brygada”.

Marszałek Piłsudski z powodu niedyspozycji nie będzie osobiście przyjmował życzeń.

WARSZAWA, 18 III. PAT. Referat prawosowy gabinetu ministra spraw wojskowych zawiadamia, że z powodu lekkiej niedyspozycji Pan Marszałek nie będzie osobiście przyjmował życzeń w dniu swoich imienin. Niemniej jednak rozkład godzin, podany w komunikacie poprzednim, dla osób i delegacji, które pragnęłyby wpisać się do księgi w Belwederze, pozostaje bez zmiany.

Zgon Antoniego Lange

WARSZAWA. 18.3. Pat. Dziś zmarł w Warszawie znany poeta i uczyony Antoni Lange, w wieku lat 66, autor poematu „Pogrobowcom”, „Pogrzeb Shelley'ego” i innych, tłumacz poetów francuskich, angielskich, włoskich, węgierskich, hiszpańskich, greckich i hinduskich.

Biuro Reklamowe St. Grabowskiego. W Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Pod kierownictwem sił wykwalifikowanych. Poleca swoje usługi. Wykonanie bardzo solidne.

Uznana w całej Polsce za najlepszą HERBATA Z KOPERNIKIEM. Skład Główny WARSZAWA—BRACKA 23. WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO HANDLU HERBATĄ. A. Długocki — W. Wrześniowski — Sp. Akc. Przedstawiciel—St. Zatorski, Wilno, ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 1.

Wina krajowe pierwszorzędnej jakości W. Osmołowski, Wilno. Do wiadomości Sz. Klienteli. Zwiększona produkcja mojej wytwórni daje mi możliwość sprzedaży wina po cenach dostępnych z zachowaniem zalet dobrego wina: smaku, mocy i odżywczej wartości. Jak wynika z zestawień 103-ch analiz różnych win krajowych dokonanych przez Uniwersytet Poznański i opublikowanych w książce profesora Chrzęszcza, w moim winie stoi w szeregu najlepszych win najpoważniejszych wytwórni polskich. Żądać wszędzie.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwania „Esencja Chinowo - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16. 0-1699 Wyd. Zdr. Publ. Nr 154.

MARCEL PROUST

Pierwszym niejako czynnem literackim dwudziestopięcioletniego Prousta było założenie — wspólnie z kilkoma „ko legami”, w których gronie był jednak i Barbuse i de Flers i Fernand Gregh — czasopisma literackiego. Dano mu tytuł „Le Banquet” kolebką noworodka był salon pani Strauss - Bizetowej. Teżo rok (1896) ukazały się w wydaniu książkowym dwa tomy różnych szkiców Prousta, studiów, wizerunków. Do nich napisał przedmowę Anatol France; il-gi tom ukazał się z ilu stracjami tej miary artystki co Madeleine Lemaire. Debiut był przesłany. Lecz talent pisarski zaczął dopiero dojrzywać. Synem słabowitym, żyjącym z nieustanną wizją śmierci przed oczami, opychającym się lekarstwami, opiekowaną się z ogromną pieczołowitością matka. Odpłacał się jej Proust miłością bezgraniczną i egzaltowaną — a la Słowacki. Z rodzicami też mieszkał aż do ich śmierci. Odziedziczył po ojcu (1903) znaczną fortunę, mógł jej używać z niczem nie krepowaną swobodą. Zdrowie nie pozwalało mu wjazać. Zaledwie raz, na krótko, pojechał do Wenecji. Z Paryża tak dobrze jak nie wychylał się stale. To jakby przykucie do paryskiego bruku rewanożował sobie zapamiętałem uprawianiem życia towarzyskiego. Istna to była pasja. Wolno wyrazić się, że bywanie w t. zw. wielkim świecie stanowiło przez lata całe treść życia Marceliego Prousta. A bywalcem był stałym najwytworniejszych paryskich salonów: księżniczki Matyldy Bonaparte, pani Magdaleny Lemeire, pani Aubernon (gdzie królowa

wia. Latem, bywało, pojedzie do Cabourg nad morzem (niedaleko Hawru w Normandji), zamieszka w czterech pokojach hotelowych dlatego aby mu sasiadzi nie brudzili hałasowaniem i sypia w coraz to innym pokoju, a zawsze unikając słońca, które utrzymywał by mu szkodził. Pamięć miał znakomitą. Rozrzuć był do niemożliwości. Ale i uczynny bezgranicznie, pasjami lubiący robić prezenty. Dobroć jego była niewyczerpana. Pisał nocami, a prawie najczęściej w łóżku, w pozie najwygodniejszej pod słońcem. Poprawiał, poprawiał i poprawiał... Końca nie było korektom. Pierwszą część serji „A la recherche du temps perdu” pisał i opracowywał przez lata całe. W korektach przerobił „Du côté de chez Swann” coś ze cztery razy. Gdy zaś — nareszcie! — ukazała się książka, przyjęta ją naogół z wielką, wielką rezerwą. Tylko najbliżsi przyjaciele autora Lucien Daudet w „Figarze”, Maurycy Rostand w „Comœdia”, J. Blanche w „Echo de Paris” uderzyli w fanfary bezgranicznego zachwyty. Poprostu okrzyknęli autora „Du côté de chez Swann”—genjuszem! Pisarz genialny — i niema o czym gadać! Iba! Niewolno inaczej gadać.*) Przyjaciele spróbowali steryzować opinie publiczną. Tym razem jednak nie udało się. Hałasy i hiperbole przyjać obudzili wręcz przeciwnie: nieuczyni. Ludzie są dziwni. Im się zdaje, że musi tam chyba niebardzo pachnąć gdzie się na potęgę kadzi... Wszelako połowi, powoli książka Prousta zaczęła przenikać w elite inteligencji; dla snobów miała też powab

W konflikcie, jaki zaistniał pomiędzy potrzebami życia akademickiego, a martwą literą życia, chwilowo litera odniosła zwycięstwo. Senat U.S.B. solidaryzując się z opinią Kuratora Bratniej Pomocy p. prof. Dr. W. Komarnickiego, posła na Sejm, nie uznał ani desygnaacji na prezesa Bratniej kol. Henryka Dembińskiego, ani wyborów Zarządu, ani wyborów Komisji Rewizyjnej. Nie wiemy jeszcze jakie motywy będą uzasadniały takie stanowisko Dostojnego Senatu w tej sprawie, która z punktu widzenia prawnego dopuszcza taką lub inną interpretację, a więc w sprawie co najmniej wątpliwej, jak to zresztą uzasadniliśmy onegdaj w artykule „Uwagi prawnicze etc”.

Faktem jest niezbitym, że dotychczas tolerowano rzeczy nawet wyrażnie sprzeczne ze statutem np. wybór tego samego kol. Henryka Dembińskiego na członka Zarządu dnia 14 marca r. ub., podczas, gdy statut Bratniej Pomocy zatwierdzony przez Senat 2 marca ub. r. zabraniał obioru osoby niepełnoletniej. Wtedy ani koleży, ani Kurator, ani Senat niezaprotowali. Patrano wówczas przez palce na te niedokładności, Zarząd zawierał umowy ze skutkami prawa cywilnego i t. d. i t. d., i wszystko było praworzędne, legalne, z pełnymi skutkami prawa cywilnego. Szło wszystko po linii dotychczasowej większości. Nagle obudziła się gorliwość heroldów prawa i to w tym momencie, gdy ten sam niepełnoletni v.-prezes, zostaje prezesem. Co więcej p. Kurator powierając dalsze sprawowanie czynności dawnemu Zarządowi — nie zawiesza w urzędowaniu tegoż niepełnoletniego v.-prezesa — i czyż to jest konsekwentnie, logicznie, a przedewszystkiem praworzędnie? Coś tutaj się nie klei, nie wiąże. A jednak sucha litera prawa w gramatycznej interpretacji zwyciężyła musi. Senat U.S.B., do którego młodzież większości, zwycięskiej na ostatnim Walnym Zgromadzeniu, ma zaufanie — stanął na gruncie litery. Czy mógł zrobić inaczej? Nam się wydaje, że nie, a to z tych względów: statut zatwierdził ten sam Senat, i z tą samą literą prawa; w obronie tej litery wystąpił taktownie czy nie, słusznie czy nie — to mniejsza — Kurator Stowarzyszenia, a więc przedstawiciel Senatu w sprawach tego stowarzyszenia. Niezależnie od tego, stanowiska p. Kuratora równałoby się wotum nieufności Kuratorów na drażliwym punkcie prawa. Nieuznanie zarządzenia profesora prawa dyskwalifikowałoby profesora zupełnie.

Ale... summum ius—summa iniuria. Miedzy literą prawa a wymogami życia jest poczucie słuszności. W tym wypadku poczucie słuszności szerokie rzesz akademickich zostało dotknięte. Młodzież to rozumie, rozumieją też napewno jej kierownicy. Można było nie uznać desygnaacji jako obioru z terminem odracającym, trudniej już i wręcz kazuistycznie, tylko anulować wybory Zarządu, a już stanowczo wyszukiwać trzeba argumentów, by nie uznać wyborów Komisji Rewizyjnej. Dlatego mówimy, że poczucie słuszności większości młodzieży akademickiej prawie i praworzędnie wybierającej Zarząd i Komisję Rewizyjną, jak to zresztą zapewnił zapytany przez Prezydium walnego zgromadzenia sam p. kurator prof. Dr. W. Komarnicki — jest urażone. Dziś wiemy, że młodzież ta przyjęła decyzję Senatu ze spokojem, taktem, powagą. Znaczna część tej młodzieży, liczne organizacje złożyły jednak na ręce J. Magn. ks. Rektora

niemały rzeczy... bardzo, bardzo ciężkiej do czytania i trudnej do zrozumienia. O autorze ogłoszono, że jest skończonym nieurastenikiem, łagodnym psychopatą, degeneratem i czemś jeszcze... Dobrze to książkę jego robiło. Niestety jednak, zaledwie zapowiedziano plakatami, rozlepieniem po ulicach Paryża, rycie ukazanie się dalsze go ciągu „Du côté de chez Swann”, mia nowicie książki pod tytułem — jakże pikantnym! — „A l'ombre des jeunes filles en fleurs”, wybuchła wojna i mury Paryża pokryły plakaty mobilizacyjne, z którymi żaden afisz nie wytrzymał konkurencji. Książka — bo powieści jej nie nazwać — „W cieniu dziewcząt w pełnym rozkwicie” ukazała się... lecz z czteroletnim opóźnieniem, a przedewszystkiem w oderwaniu od pierwszej części całości dzieła. Tym razem atoli heroiczne zabiegi przyjaciół jeżeli nie uczyniły książki poczytną, bo wyrobiły dla niej nagrodę Akademii Goncourt (Prix Goncourt). Teraz już — powiada p. Pierre-Quint — snobizm ruszył się za elitą inteligencji, a za snobami ruszyła się szeroka publiczność... Marcel Proust stanął u progu sławy. Miał 48 lat wieku i trzy jeszcze lata do przeżycia. I przyszła sława; rozgłos dzieł Prousta objął nie tylko Europę lecz i Amerykę. On sam nie wiedział jak ludzium wywdzięczyć się za sławę i rozgłos. Wyprawiał coraz to wystawniejsze i fantastyczniejsze fety i bankiety. A czuł że śmierć się zbliża... Zmożony bezsennością wprowadzał siebie w weronał w stan drzemki trwającej bez przerwy przez trzy doby; gdy potrzebował przyjąć gości, otrzeźwiał sobie kofeiną. Podniecające medykamenty były na porządku dziennym. Bywało podczas no-

cy beżsennej posyła do którego z przyjaciół prosząc go aby przyszedł i trzymał go przy sobie do białego dnia prowadząc ożywiony dyskurs — o najaktualniejszych i najróżnorodniejszych sprawach. Bo dogorywający Proust, bar dziej nieboszczyk niż żywy człowiek wprowadzał w podziw znajomych i przyjaciół doskonałą znajomością wszystkich, co się na świecie dzieje; znał ostatnie nowości wydawnicze, wiedział dokładnie o czem pisze prasa francuska i zagraniczna, cytował z pamięci całe ustępy najnowszych dzieł, nie była mu obca żadna nowa firma literacka, orjentował się w ysmieniceniu w najnowszych kierunkach w sztuce i literaturze. Rozmowa z nim była u n e n c h a n t e m e n t, jak wyraża się p. Pierre-Quint. Ba, do ostatniej chwili przeprowadzał znakomite operacje — na giedzie, bo i w sprawach finansowych był biegły, jak mało kto. Na miesiąc trzy, cztery przed śmiercią jeszcze chodził do „Ritz” — a gdzie czuł się jak w własnym domu. Bywało zainstaluje się... w oszklonej łodzi portjera i pisze, pisze — pracuje jak przy własnym biurku — utrzymując, że ruch panujący w ogromnym hotelu, ruch, któremu przygląda się przez szyby łodzi portjera, niezwykle go do tworzenia podnieca. I nigdzie indziej nie chodził ze swej pustelni jak tylko do „Ritz” — a. W ostatnich przed zgonem tygodniach cierpiał okrutnie, nie upadając jednak na duchu, nie tracąc przedziwnej jasności umysłu. Ostatnią noc w życiu spędził na dyktowaniu wrażeń swoich wobec zbliżającej się śmierci. Zambkę na ona powieki 18 listopada 1922 roku.

Czokolada zdrowa fabryki A. PIASECKI w KRAKOWIE jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci. Żądać wszędzie.

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy wдове po pułkownika arm. ros. schorowaną i dlatego niezdolną do żadnej pracy znajdującą się w opiekanych warunkach materialnych. Łaskawe ofiary przyjmują Adm. Słowa dla M. M.

Pomoc kredytowa dla rolników w województwach północno-wschodnich

W związku z kleską nieurodzaju w północnych powiatach woj. Wileńskiego oraz niedoborem nasion zbóż jarych w południowych powiatach woj. Wileńskiego i woj. Nowogródzkiego...

W Państwowym Banku Rolnym na zakup nasion (powiatowa kasa oszczędności lub spółdzielnia rolnicza - handlowa).

Z pomienionej kwoty przydzielone zostało zł. 2.750.000 dla województwa Wileńskiego i zł. 750.000 dla woj. Nowogródzkiego.

Kredyty wyasygnowane przez Państwowy Bank Rolny, będą wykorzystane w dwojaki sposób: na zakup i rozprowadzenie nasion w naturze i na pomoc rolnikom w gotówce, przyczem ta ostatnia forma będzie zastosowana wyłącznie w północnych powiatach woj. Wileńskiego.

Kredyt powyższy zostaje udzielony na termin do dnia 1 marca 1930 r. z tem, że 50 proc. tego kredytu winno być spłacone do dnia 15-go grudnia 1929 r., zaś pozostałe 50 proc. do dnia 1 marca 1930 r.

Akcja pomocy nasiennej w naturze składa się z dwóch operacji: zakup i sprowadzenie nasion na teren i pobranie zabezpieczenia od rolników i rozprowadzenie nasion.

Odnosnie do tej akcji PBR ustalili następujące zasady: Zasadniczo o kredyt na zakup nasion winno się ubiegać spółdzielnia rolnicza - handlowa; gdyby jednak spółdzielnia nie mogła uzyskać kredytu...

W wypadku uzyskania kredytu przez Kasy Komunalne nie mogą one prowadzić na własną rękę zakupu nasion zbóż jarych, lecz winny zlecić techniczne przeprowadzenie tej akcji bądź to lokalnym spółdzielniom rolniczo - handlowym bądź też Centrali Spółdzielni Rolniczo - Handlowych w Wilnie lub Wileńskiemu Spółdzielczemu Syndykatu Rolniczemu.

Przy sprowadzaniu nasion należy przestrzegać, aby nasiona te były przystosowane do miejscowych warunków klimatycznych i należały do odmian zakwalifikowanych przez wojewódzkie komisje rolne.

Przyznane poszczególnym instytucjom kredyty na sprowadzenie nasion będą realizowane stopniowo, w miarę przeprowadzonych zakupów.

Rozdysponowanie kredytu w nasionach pomiędzy rolników oraz pobranie od nich zabezpieczenia pożyczek winno być dokonane przez instytucje drobnego kredytu, jak powiatowe i gminne kasy oszczędności, Kasy Stefczyka i banki ludowe, oraz w nieznacznej części przez spółdzielnie rolniczo - handlowe.

Technika rozprowadzenia kredytu w nasionach będzie się zawierała w następującym: Na zasadzie zgłoszeń rolników poszczególne instytucje drobnego kredytu ustalą kwotę kredytu, jaka może być rozprowadzona za ich pośrednictwem.

Kredyt będzie przyznawany przez Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z Urzędami Wojewódzkimi i Spółdzielczymi Związkami Rewizyjnymi, przyczem kredyty dla kas Stefczyka będzie przyznawany za pośrednictwem Centralnej Kasy.

Kredyt udzielany instytucjom drobnego kredytu, będzie bezgotówkowy. Ze swej strony instytucje te również nie będą wypłacały gotówki, lecz na podstawie pobranych od rolników weksli, względnie skryptów dłużnych, będą przydzielały poszczególnym osobom w granicach uzyskanego kredytu nasiona, znajdujące się na przechowaniu w spółdzielniach rolniczo - handlowych.

Dla sprawnego przeprowadzenia akcji poszczególnie instytucje drobnego kredytu jednocześnie ze złożeniem podań do Państwowego Banku Rolnego o kredyt bezgotówkowy winny porozumieć się z instytucją, przeprowadzającą na terenie danego powiatu akcję zakupu nasion co do rodzaju sprowadzanych nasion i cen na nie.

Po rozdysonowaniu przez instytucje drobnego kredytu nasion w granicach posiadanych kredytów bezgotówkowych zadłużenie instytucji, które uzyskały kredyty w Państwowym Banku Rolnym na zakup nasion, przechodzi w odnośnej kwocie na instytucje, które uzyskały kredyty bezgotówkowe.

O ile instytucje drobnego kredytu nie rozdysonują całego uzyskanego przez nie kredytu bezgotówkowego w przeciągu dwóch tygodni od dnia otrzymania zawiadomienia o przyznaniu im tego kredytu, — prawo dysponowania nasionami na niewykorzystaną kwotę kredytu bezgotówkowego przechodzi w odnośnej instytucji drobnego kredytu na tę instytucję, która otrzymała kredyt

sposób powyższy kwocie kasy Stefczyka winny się zwrócić do Centralnej Kasy, zaś kasy komun. i banki ludowe — bezpośrednio do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Wilnie.

Zgłoszenia od rolników o pożyczki w gotówce mogą być zbierane jedno ze snie ze zgłoszeniami o pożyczki w naturze przyczem jednak na zgłoszeniach w nni rolnicy wyraźnie zaznaczają o jakiej mianowicie pożyczce oni proszą. Instytucje drobnego kredytu ubiegające się w Państwowym Banku Rolnym (Kasy Stefczyka w Centralnej Kasie) o kredyt — mogą w jednym podaniu prosić równocześnie o kredyt bezgotówkowy na rozprowadzenie nasion w naturze i o kredyt na pomoc rolnikom w gotówce. W podaniach tych wyraźnie wina być ustalona kwota każdego rodzaju kredytu.

Kredyt będzie przyznawany przez Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z Urzędami Wojewódzkimi i Spółdzielczymi. Przyczem dla Kas Stefczyka kredyt będzie przyznawany za pośrednictwem Centralnej Kasy.

Wybuch granatu w tekturowni Balberskiego

Niewyjaśnieni sprawcy usiłują wywołać ferment w fabryce

Onegdaj około godziny 9 wieczorem w Nowo-Wilejce w fabryce tektury Balberskiego w oddziale kotłów wybuchł granat podżuczony przez niewyjaśnionych narazie sprawców. Siła wybuchowa granatu była tak wielka, że szyby w pobliskich oknach uległy zupełnemu zniszczeniu. W chwili wybuchu w kotłowni pracowali robotnicy, wśród których powstała zgroźna panika...

Wiadomości z Wilji

Po nżnacznem obniżeniu poziomu wód Wilji spowodowanem krótkotrwałym przymrokiem wczorajsze pomiary wykazały znow wyraźny systematycznie zwiększający się przyrost wody. Wczoraj wieczorem poziom wynosił 293 centym. co wynosi 57 centym. ponad poziom normalny oraz 13 centym. w porównaniu z poziomem z soboty.

Konferencja polsko-sowiecka.

Na odcinku Wielkie Chutory odbyła się onegdaj konferencja polsko-sowiecka, zwołana w celu omówienia likwidacji lokalnych zatargów i sprawy normalnego przechodzenia przez granicę podczas zbliżających się robót wiosennych.

Zlikwidowanie jacejki pogranicznej.

We wsi Zalwinówka, koło Stachowszczyzny, ujawniono jacejkę komunistyczną, składającą się z siedmiu osób. Podczas rewizji i aresztowanych ujawniono dowody ich winy.

KRONIKA

Table with 2 columns: Day/Time and Weather/Notes. Includes 'WTOREK 19 Dnia' and 'Wschód s. g. 5 m. 25'.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 18 - III. 19 0

Table with 2 columns: Parameter and Value. Includes 'Ciśnienie średnie w m' (723), 'Temperatura średnia' (+10), 'Wiatr przeważający' (Północno zachodni).

NABOŻENSTWA

— Uroczyste nabożeństwo w cerkwi św. Ducha z okazji imienin p. Marszałka Piłsudskiego. Z okazji imienin p. Marszałka Piłsudskiego arcybiskup Teodozjusz w otoczeniu kleru celebrował w cerkwi św. Ducha w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 12ej uroczyste nabożeństwo.

URZĘDOWA

— Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym złożyli wizytę p. wojewódzie wileńskiemu nowomianowany dowódca piechoty dywizyjnej 1-szej Dywizji Piechoty pułk. dyplom. Stachiewicz, oraz senator Rubinstejn z okazji nominacji swej na rabina wileńskiego. Przyjęty był następnie przedstawiciel fabryki samochodów Ursus Włesław Modzelewski, który przybył do Wilna na dyskusyjne zebranie w sprawie wyboru najdogodniejszego dla miasta Wilna środka lokomocji. Przyjęta została również deputacja funkcjonariuszy Dyrekcji PKP z dr. Korskim na czele aby zaprosić p. Wojewodę na uroczystą akademię, która z okazji imienin p. Marszałka Piłsudskiego urządzą kolejarze w dn. 1. E. ks. arcybiskupa R. Jabrzyńskiego na Soltaniskach (przy kościele) odbędzie się otwarcie kina kulturalno-oświatowego. Na program złoży się: przemówienie; wyświetlenie kina i wyświetlenie okolicznościowego filmu.

ROZNE

— Pragnąc zasilić fundusze swoje Komitet Rodzielski przy publicznej szkole powszechnej Nr. 22, „Swit” przystępuje do zorganizowania loterii fantowej i w tym celu zwraca się do czułych serc Włnian z uprzejmą prośbą o łaskawe składanie ofiar w postaci fantów. Składając najdrobniejsze nawet datki ofiarodawcy przyjdą z pomocą dla biednej uczęcej się dziewczynki.

ZEBRANIA I ODCZYTY

W sali Ogniska kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr. 19 w dniu 19 marca r.b. o godzinie 19 odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia dnia imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.

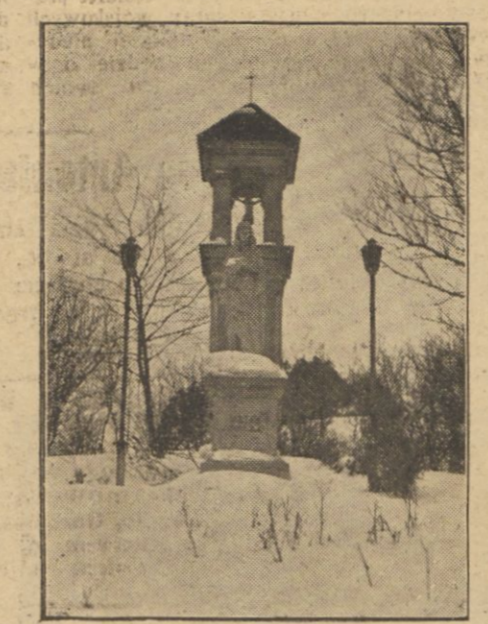
— Centralna Biblioteka Pedagogiczna Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, (ul. Wolana 10, 1. piętro). We środę dnia 20 marca o godzinie 8-jej wieczorem odbędzie się odczyt p. Dyr. B. Zapasnika pod tytułem: „Wystawa Poznańska”. Wstęp dla czytelników Centralnej Biblioteki Pedagogicznej bezpłatny. Goście mile widziani.

KOMUNIKATY

— Dnia 19 marca, we wtorek o godz. 6 wiecz. w Domu Kulturalno-oświatowym im. I. E. ks. arcybiskupa R. Jabrzyńskiego na Soltaniskach (przy kościele) odbędzie się otwarcie kina kulturalno-oświatowego. Na program złoży się: przemówienie; wyświetlenie kina i wyświetlenie okolicznościowego filmu.

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH. Z MAŁO ZNANYCH ZABYTEKÓW WILENSKICH.

Czy widzieliście kiedy przedstawiony na powyższym zdjęciu zabytek?... Gdy, minąwszy Ostrą Bramę i most kolejowy, znajdziemy się niebawem na ul. Beliny i idąc dalej w tym kierunku zostawimy za sobą linię domów, — od lewej strony poczną wnet staczać łagodnie ku pracy się w górę ulicy, rozległe sady owocowe, z prawej zaś zamajacza wzgórze cmentarne.



Posąg Matki Boskiej i Męka Pańska przy ul. Beliny.

ten podobno związany jest z osobą Śniadeckiego uczonego, wielkiego Jędrzeja Śniadeckiego.

— Z cechów. W związku z wzmianką po daną w kronice „Dziennika Wileńskiego” Nr. 62 z dnia 15 bm. jakoby na dorocznem walnem zgromadzeniu cechu murarzy, malarzy, sztukatorów, kamieniarzy i cieśli, odbytem przed kilkoma dniami... nie powzięto żadnym uchwał. Zarząd cechu został całkowicie wyłokowany z zebrania...

— Kurs dla personelu agronomicznego woj. Wileńskiego. W czasie od 11 - 16 bm. odbył się w Wilnie kurs dla personelu agronomicznego województwa wileńskiego, zorganizowany przez Wydział Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Wojewódzkiego wspólnie z Towarzystwem Rolniczym w Wilnie, oraz Związkiem Kółek i Organizacją Rolniczych ziem Wileńskich.

— Reduta na Pohanlance. „Przyjaciele”. Dnia 20-ego premiera 4-aktowej komedji Aleksandra hr. Fredry p.t. „Przyjaciele, owianej sentymentem Napoleonickim, żołnierskim wspomnień poety.

— Wtorkiewicz — Feliks Zukowski; Krupkowski — Konstancy Pągowski. Sztukę wyreżyserował dyrektor Teofil Trzciński.

— Patronat więzienny. Dnia w Reducie o godz. 0-jej będą odegrani „Przyjaciele” Fredry na dzieci więzienny. Pozostałe bilety można nabywać w Orbisie.

— Wypadki i kradzieże. — Tragiczne skutki bójki. W niedzielę wieczorem, na ulicy Zamkowej, pomiędzy kilku żołnierzami a cywilnymi, powstała bójka, w trakcie której awanturnicy weszli do bramy domu Nr. 7. W chwili, gdy jeden z żołnierzy wy dobył szablję, wrzucili nicy jego również żołnierz i cywil, rzucili go do ucieczki i wpadli na schody frontowe pobliskiej oficyny. Widząc jednakże za sobą pogoń, uciekający bez namysłu dopadli okna pierwszego piętra i wyskoczyli na podwórko. Cywilny skoczył na nogi i zdołał zbiec natomiast żołnierz Antoni Szukaszewicz skacząc z okna wniat na przylgającego się awanturze Henryka Chłowieca (Tyzenhauzowska 4) a następnie na bruk podwórka ulegając poważnemu uszkodzeniu głowy. W stanie ciężkim ułożono go w szpitalu wojskowym. Jak się okazało, całe zajście wynikło na tle nadużycia alkoholu.

— Rachunek sumienia bandytów. Dochodzenie policyjne przeciwko 2 wamywaczom i bandytom: Judyckiemu i Grygiewiczowi zostało już zakończone. Obu osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Judycki i Grygiewicz grasując od dłuższego czasu, dokonali następujących przestępstw: włamania do mieszkania Zabo-

W dniu 20 marca o godz. 8 rano, w kościele po-Bernardyńskim, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy. Ś. P. Józefa Monkiewicza o czem zawiadamiają KOLEDZY

Dzisiejsze uroczystości. CAPSTRZYK ORKIESTR WOJSKOWYCH.

Dzisiejsze uroczystości, obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego poprzedzone zostały wczoraj iluminacją miasta oraz capstrzykiem orkiestr wojskowych, które poprzedzane plutonami honorowymi przy blaskach pochodni przemaszerowały przez całe miasto.

O godz. 9.30 rano JE arcybiskup metropolita Jabrzykowski celebrować będzie w Bazylice solenne nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz.

O godz. 10.30 odbędzie się defilada na ulicy Mickiewicza. Defiladę prowadzić będzie dowódca piechoty dywizyjnej 1-iej Dywizji Piechoty pułk. Stachiewicz. W defiladzie wezmą udział wszystkie pułki garnizonu, Policja Państwowa i przysposobienie wojskowe.

AKADEMJA, PRZEDSTAWIENIA I RAUT. O godz. 12-jej min. 30 odbędzie się w A uli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego uroczysta akademja.

Równocześnie o godz. 12.30 urządzona będzie w sali Miejskiej zabawa dla dzieci, a o godz. 14-jej w Teatrze Polskim popularne przedstawienie dla dzieci z młodszymi oddziałami szkół powszechnych. O tej samej godzinie w Kinie Miejskim popularne przedstawienie.

O godz. 20-jej min. 15 rozpocznie się w sali Teatru Reduta na Pohanlance uroczyste wieczór polonaj z premierą „Przyjaciele” Aleksandra Fredry.

O godz. 22.15 rozpocznie się w pałacu Reprezentacyjnym raut a w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie „Ulanów ks. Józefa”.

Odezwa „Myśli Mocarstwowej”.

Poniżej drukujemy nadeslaną nam z prośbą o zamieszczenie imienną odezwę akademickiej organizacji „Myśl Mocarstwowa”. Pisana przez młodzież akademicką odezwa ta chwyciła za serce. Śliczna odezwą. Zamieszczając ją deklarujemy swą całkowitą solidarność z jej duchem, literą i intencjami. Red.

KOLEŻANKI i KOLEDZY! 19 marca cała Polska święcić będzie uroczystość imienin Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

W dniu tym ze szpałt i mównic popłyną kaskady słów i pochwał, wyjaśnień i literackich metafor... Człowieka, który czyn ukochał, czynem tworząc nowe wartości, zamieniać będą na słowa, puste słowa, których On tak nienawidził...

KOLEŻANKI i KOLEDZY! Nie chcemy być „czwartą Brygadą”! Nie chcemy wchodzić w cień Laurów i Zwycięstw! Chcemy nowych zwycięstw i laurów pod Jego rozkazami!! To też w dniu 19 marca składamy Wielkiemu Solenizantowi tę jedyną deklarację: — ...Jesteśmy na Twe rozkazy, Panie Marszałku...! Myśl Mocarstwowa A. M. Z.

mu za łaskawy udział w koncercie dn. 16-III na rzecz wycieczki szkolnej do Poznania. — Do niniejszego numeru „Słowa” zamieszczamy dla wszystkich naszych przedplacików „miejscowych” prospekt szwedzkiego ciagawek (traktorów) „MUNKTELLS” na ropę naftową lub olej gazowy.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Przedstawienie uroczyste. Dnia, staraniem Komitetu obchodu imienin pierwszego Marszałka Polski, krotoczwila żołnierska Mazura „Ułani ks. Józefa” ze śpiewami i tańcami. Widowisko to Komitet poleca uczęcej się młodzieży, oraz janknarszej publiczności. Słowo okolicznościowe wygłosi prof. J. Wierzyński Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

— Pochwała kradzieży. „Jutro wraca na repertuar ostatnia nowość sezonu, święta włoska komedia pełna paradoksów i dowcipów „Pochwała kradzieży” z K. Wyrwickim-Wichrowskim który tę nowość wyreżyserował.

— Wiecej humoru. W sobotę o godz. 10 m. 30, oraz w niedzielę o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Polskim dwa wiecej humoru, pod tytułem „Humor rżadzi”. Wykonawcami tego wieczoru będą najwybitniejsi humorzyści polscy z Romualdem Gierasińskim i Marjanem Rentgenem na czele. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— Koncert religijny T-wa „Lutnia”. W nadchodzącą niedzielę 24 b. m. w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się wielki koncert religijny z udziałem solistów, chórów i orkiestry pod dyrykcją J. Lesińskiego. W programie „Requiem” Mozarta.

— Reduta na Pohanlance. „Przyjaciele”. Dnia 20-ego premiera 4-aktowej komedji Aleksandra hr. Fredry p.t. „Przyjaciele, owianej sentymentem Napoleonickim, żołnierskim wspomnień poety.

— Wtorkiewicz — Feliks Zukowski; Krupkowski — Konstancy Pągowski. Sztukę wyreżyserował dyrektor Teofil Trzciński.

— Patronat więzienny. Dnia w Reducie o godz. 0-jej będą odegrani „Przyjaciele” Fredry na dzieci więzienny. Pozostałe bilety można nabywać w Orbisie.

— Wypadki i kradzieże. — Tragiczne skutki bójki. W niedzielę wieczorem, na ulicy Zamkowej, pomiędzy kilku żołnierzami a cywilnymi, powstała bójka, w trakcie której awanturnicy weszli do bramy domu Nr. 7. W chwili, gdy jeden z żołnierzy wy dobył szablję, wrzucili nicy jego również żołnierz i cywil, rzucili go do ucieczki i wpadli na schody frontowe pobliskiej oficyny. Widząc jednakże za sobą pogoń, uciekający bez namysłu dopadli okna pierwszego piętra i wyskoczyli na podwórko. Cywilny skoczył na nogi i zdołał zbiec natomiast żołnierz Antoni Szukaszewicz skacząc z okna wniat na przylgającego się awanturze Henryka Chłowieca (Tyzenhauzowska 4) a następnie na bruk podwórka ulegając poważnemu uszkodzeniu głowy. W stanie ciężkim ułożono go w szpitalu wojskowym. Jak się okazało, całe zajście wynikło na tle nadużycia alkoholu.

— Rachunek sumienia bandytów. Dochodzenie policyjne przeciwko 2 wamywaczom i bandytom: Judyckiemu i Grygiewiczowi zostało już zakończone. Obu osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Judycki i Grygiewicz grasując od dłuższego czasu, dokonali następujących przestępstw: włamania do mieszkania Zabo-

rowskiej (Olimpia 1), do mieszkania Szczybuka (Bakszta 11), napad rabunkowy na mieszkanie Torowicza (Oranżeryjny 3) gdzie ścigany Judycki oddał kilka strzałów. Usiłowanie okradzenia mieszkania zastępcy starosty Łukaszczyka (Objazdowo 6). Ponadto Grygiewiczowi poszukiwany był za ucieczkę z pod eskorty i usiłowanie zabójstwa policjanta Zakrawskiego.

— Pożar. Krótkie śpięcie w przewodach elektrycznych spowodowało pożar w gimnazjum żydowskim przy ulicy Rudnickiej 6. Pożar w czas zawiązano i po przybyciu straży ogniowej w szybkim czasie ugaszono.

— Wtorek, dnia 19 marca 1929 r. 11.56 — 12.10 Tr. z Warszawy, Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny, 15.10—15.35: Tr. z W-wy: Odczyt dla maturzystów: „Wedrówki ludów państwa barbarzyńskiego” na gruzach rzymskiego Imperjum. 15.35 — 16.00: „Chrystus” II konferencja i religijna dla radiostuchaczy. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralnokinowy i chwilką literacką. 16.20 — 16.35: Kurs język włoskiego. 16.35 — 17.00: Audycja dla dzieci. 17.05 — 17.20: „Pocztowe Kółko Śpiewacze” ku uczczeniu imienia Marszałka Piłsudskiego. 17.25—17.50: „Dzieci Wileńskie — Dziadkowie” audycja ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego. 17.55 — 18.50: Tr. z W-wy: Uroczystość dla żołnierzy z racji imienin Marszałka Piłsudskiego. 18.50 19.15: „Kądk dla Panów”. 19.15—19.40: „Marszałek Piłsudski w poezji” odczyt. 19.40 — 19.55: Przerwa. 19.55 20.00: Sygnal czasu z Warszawy. 20.00—20.10. Odczytanie programu na dzień następny i komunikaty. 20.15—22.00: Tr. z W-wy. Uroczysta akademja ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego. Po transmisji komunikaty: „P.A.T., polityczny, sportowy i inne oraz: SPAC, detektorowy po Europie.

— Sroda literacka w radio. Polskie Radio w dązeniu do rozszerzenia działu „Transmisji z życia”, nada w najbliższą środę z lokalu Biblioteki Wydziału Sztuk Pięknych USB, w porozumieniu z Wileńskim Związkiem Literackim, autentyczny przebieg jednej z takich popularnych u nas „Śród Literackich”. Radiostuchacze będą uczestnikami powitania znakomitego uczonego i pisarza, prof. T. Zielińskiego — i usłyszą pogadankę dostojnego gościa o „Człowieku starożytnym a człowieku nowoczesnym”.

— Imieniny Marszałka Piłsudskiego. Wtorkowy program radiowy poświęcony jest w znacznej części imieniom Marszałka Piłsudskiego. Wilno transmituje z Warszawy popołudniową audycję dla żołnierzy, oraz wieczór na Akademje. Własnymi siłami nada nasza rozgłośnia: audycję dla dzieci (godz. 16.35), audycję Pocztowego Kółka Śpiewaczego (g. 17.05), transmisję z Wilna na wszystkie stacje „Dzieci Wileńskie — Dziadkowie”, w której wystąpią wykonawcy od lat 6 do 9 — i odczyt p. T. Łopalewskiego „Marszałek Piłsudski w poezji”.

— Radkowa ekspedycja krajoznawcza. Polskie Radio w porozumieniu z Instytutem Etnograficznym USB wydelegowało p. Teodora Bujnickiego do Puszczy Rudnickiej, gdzie specjalna ekspedycja krajoznawcza zbiera materiał do regionalnego słownika wielkanocnego p.t. „Winszowanie panierek”. Kierownictwo tej pracy spoczywa w dotychczasowych rękach docenta USB pani dr. Cezary Ehrenkrantzowej. Audycja powyższa nadana będzie z Wilna na całą Polskę w pierwszej święto Wielkiej Nocy.

SPORT.

OSTATNIE ZAWODY NARCIARSKIE W SEZONIE.

W sobotę dn. 16 bm. odbyły się ostatnie w tym sezonie zawody narciarskie organizowane przez Sekcję narciarską Koła Sportowego gimn. Lelewela.

Trasa biegu wynosiła 7 km. i była b. urozmaicona, miejscami ze względu na zlodowaciała powierzchnię śniegu dość trudna. Start i meta na boisku sp. 6 pp. Legionów.

Do zawodów stanęły 4 zespoły narciarskie. Zwyciężył jak było to przewidziane najlepszy zespół szkolny w składzie Ciechanowicz, Urban i Łaboczek uzyskując w sumie czas 1 g. 52 m. 48 sek. indywidualnie najlepszy czas miał Ciechanowicz 35,07 s.

W biegu 7 km. zwyciężył Umiasowski czas 15 min. 42 sek.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH.

W terminie od dnia 21 - 24 marca br. rozegrany zostanie turniej gier sportowych (siatkówki i koszykówki) o mistrzostwo m. Wilna na organizowany przez Okr. Osrodek WF. Do turnieju zgłoszone zostały zespoły następujących klubów sportowych: AZS, WKS, „Pogon”, harcerze, TG „Sokół”, RKS, „Sila”, ZTGS „Makabi”. Turniej zostanie rozegrany w konkursie pań i panów.

Rozgrywki odbywać się będą w sali gimn. J. Stowackiego ul. Dominikańska 3 Po szczegółowe informacje odnośnie terminów poszczególnych rozgrywek zainteresowani kapitanowie zespołów zechcą się zgłaszać w lokalu Okr. Osrodka WF (Ludwisarska 4) do dnia 21 bm. do godziny 12.

PILKA NOŻNA — TENIS — NARTY — BOKS.

Wobec zbliżającego się sezonu wszyscy kluby drużyny ligowe zabrali się energicznie do treningu. Śnieg wszędzie dokucza ale najgorzej przedstawia się sytuacja w Krakowie gdzie boiska Wisły i Cracovii są całkowicie zagrożone powodzią. W 1924 r. tydzień przed meczem Polska - Węgry która miała się odbyć na boisku Cracovii woda stała tam na wysokości półtora metra. Oczywiście boisko zostało zrujnowane — dopiero po trzech miesiącach doprowadzono je do widnego porządku. Gdyby obecnie nastąpiła podobna powódź, a jest to wiele e prawdopodobne, oba kluby poniosłyby straty niepowetowane. Zawyżaby to nieowładnie na ich wynikach w pierwszej połowie rozgrywek.

Teniści zwracają się po raz pierwszy w maju na dorocznym turnieju o mistrzostwo Warszawy. Podczas zimy trenował zagranicą intensywnie Maks Stolarow, obecnie zaś Czterwytynski. Ponieważ i w zeszłym roku byli najlepszymi przeto z pewnością teraz gdy będą mieli przewagę solidnego treningu nad innymi naszymi mistrzami również utrzymają się na dwóch pierwszych miejscach. Rozgrywkę o pułhar Davisa wyznaczone Polsce z Anglią. Mecz odbędzie się w Warszawie. Reprezentantów na będą zapewne właśnie M. Stolarow i Czterwytynski. W ciągu 5 lat grania o pułhar Polska trafiła po raz trzeci na Anglię, przegraną 0:5 można uważać za zapewnioną.

Narciarzy narecznie się uspokoiło. Wyniki B. Czecha w Finlandii były godnym zamknięciem sezonu. Prasa skandynawska podkreśla, że jedynie Polacy ośmielili się zejść z paszczy Iwa tj. odwiedzić Skandynawów u nich — na ich terenie. I rzeczywiście, stwie dają dzienniki, Bronisław Czech jest jedynym „Europejczykiem” który może się mierzyć ze Szwedami, Finami i Norwegami.

Nasza reprezentacja bokserska rozegra mecz w kwietniu i maju z Czechami, Niemcami Wegrami (rewanz). Zostali wyznaczeni sami zawodnicy z Poznania i Górnego Śląska. Jedynemu Łodzianowi wyznaczono kwalifikacyjny mecz z Górnoślązakiem. Świadczy to że boks rozwija się jedynie w byłym zabrze niemieckim, Warszawie, Kraków, Łwów i Wilno nawet nie pretendują do wystawienia zastępcy któregoś z naszych reprezentantów.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z umieszczeniem w Pańskim poczytnym piśmie listu otwartego Apollosa Sollohuba, proszę o łaskawe umieszczenie niżej przytoczonego wyciągu z postanowieniem Rady Adwokackiej w Wilnie, z dnia 20 lutego roku 1929 Nr. 20, zakomunikowanego A. Sollohubowi, jako skarżącemu, w części jego dotyczącej.

Wyciąg z księgi protokołów Rady Adwokackiej w Wilnie. Protokół Nr. 20 z dnia 20 lutego 1929 roku. Przewodniczący: dziekan Petruszewicz, Obecni: Bągiński, Jundziłł, Kozłowski, Mitkiewicz, Kulikowski, Parczewski, Rodziewicz, Uciechowski i Wygodzki. Referuje adw. Rodziewicz.

Zażalenie Apollosa Sollohuba na adwokata Pawła Andrejewa i wyjaśnienie tego ostatniego.

1) Zażalenie Apollosa Sollohuba, jako dotyczący w konkluzji uregulowania spornych rozrachunków pieniężnych pomiędzy nim, a adwokatem Andrejewem, nie związanych z pełnieniem przez adwokata Andrejewa obowiązków zawodowych, pozostawić bez uwzględnienia.

2) Upatrując w treści podania Sollohuba oraz wyjaśnienia, złożonego przez adw. Andrejewa, wskazania na czynny karne, ścigane z urzędu, a polegające na puszczaniu w obieg wexli ze sfałszowanymi podpisami adwokata Pawła Andrejewa, Eugenii Andrejowej i adwokata Zbigniewa Jasińskiego, przestać odpisy podania Sollohuba i wyjaśnienia adwokata Andrejewa do wiadomości prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Jednocześnie komunikuję, że A. Sollohub dotychczas nie zetknął się z organami wymiaru sprawiedliwości tylko dlatego, że nigdzie nie może być odnaleziony, mimo poszukiwań.

adwokat Paweł Andrejew

Podmrożenie Maść „MROZOL” Gaseckiego zapobiega odmrózaniu się kocy i goi ranki, powstałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i składy.



Dbajcie o swoje zdrowie!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” (z marką „Kogut” są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZKI, OBSTRUKCJI I KAMIENI ŻOŁCJOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI.

Skład w Wilnie, Zarzeczce 30-7.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz zamieszkały w Wilnie przy ul. Św. Michalskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 21 marca 1929 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 35 odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Nauma Glezera składającego się z wyrobów gumowych oszacowanego na sumę zł. 887 na zaspojenie pretensji Izaaka Borkuna i Leona Mintza.

Komornik Sądowy A. SITARZ.

Zakład w Wielucianach poczta Nowa Wilejka poszukuje nauczyciela - ogrodnika. Wymagane kwalifikacje ukończenia wyższego lub średniego zakładu naukowego. Wynagrodzenie zależnie od umowy. 9201-0

WYROBY DRALLEGO

Przemysł perfumeryjno-kosmetyczny w Polsce stanowi bardzo poważną i żywotną gałąź przemysłu krajowego, który aczkolwiek podczas wojny i z biegiem lat następnych doznał rozmaitych przesileni, obecnie systematycznie się rozwija i dziś przedstawia sobą poważną placówkę o pierwszorzędnym znaczeniu ekonomicznym. Do czołowych placówek wspomnianego przemysłu zaliczyć trzeba firmę „GEORG DRALLE”, której to wyroby coraz bardziej stają się poszukiwanymi przez szerokie rzesze konsumentów. Piękne, estetyczne opakowanie wyrobów DRALLEGO jak to wody brzożowej, perfum „Ilusion” (bez alkoholu), mydeł toaletowych, wody kwiatowo-kolońskiej i innych harmonizują z jakością i wykwalifikowaniem, mogącego zadowolić najbardziej wyszukane gusta wyrafinowanych znawców. Ceny wszystkich wyrobów firmy „DRALLE” są o wiele niższe od fabrykatów importowanych a więc i pod tym względem szerokiemu ich rozpowszechnieniu wśród wszelkich warstw nie powinno być żadnej przeszkody.



Czopki hemoroidalne „Varicol” (z kognikiem moroidalnym) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Drohiczyńskiego (Woj. Poleskie) poszukuje: 1) Kierownika Szpitala na 30 łóżek, chirurga, obeznanego z położnictwem; wynagrodzenie 600-700 zł. miesięcznie, mieszkanie o 4 pokojach, opał światło. 2) 2 lekarzy rejonowych (rejon 1-2 gminy), uposażenie 200 zł. miesięcznie, opłaty po 1 zł. od każdego chorego podczas przyjęcia w przychodni od 9-12 godzin. Poza wolną praktyką. Obowiązują nadzór sanitarny nad szkołami i rejonem. Posady kontraktowe do objęcia od 1-IV b. r. po złożeniu podania do Wydziału Powiatowego w Drohiczyźnie ze wskazaniem kwalifikacji.

Przewodniczący Wydz. Pow. STAROSTA (—) Ed. Dunin-Markiewicz.

KINO LUDOWE Ludwisarska 4

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

KINO-TEATR „HELIOS” Mickiewicza 22.

KINO-TEATR „POLONIA” Mickiewicza 22.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42.

Kino-Teatr „Wanda” WIELKA 30.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowicz KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOW., od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Dr. G. WOLFSON weneryczne i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR Hawrykiewiczowa przyjmuję od 11-12 Porcelanowe i złote 5-6. Choroby korony. Sztuczne zębne, operacje kosmetyczne i uczącym utrzymaniem, pielęgnacją i kosmetyką się zniżyła. Ofiarą 4 ny 15 pd. zboża, karstanie okazynie do lekarstwa. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W.Z.P. 72

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka Choroby jamy ustnej. Płombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote 5-6. Choroby korony. Sztuczne zębne, operacje kosmetyczne i uczącym utrzymaniem, pielęgnacją i kosmetyką się zniżyła. Ofiarą 4 ny 15 pd. zboża, karstanie okazynie do lekarstwa. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W.Z.P. 72

Był to raczej dziki krzyk, aniżeli śpiew! Ochryple głosem aż zdroniły w uszach. Zdawało się, że od strony miasta szła burza i grzmot przeciągły zwiastował jej nadejście.

Hektor obejrzał się dookoła. Leżał w długiej, ciemnej izbie, podobnej do stodoły. Podłogę pokrywała sroma. Kamienne mury znaczone były dużymi ciemnymi plamami od wilgoci. W kącie ujrzał okute żelazem drzwi, z małym „judaszem” w środku, po przez który widać było światło lampy palącej się w korytarzu. W celi więziennej pełno było ludzi. Więźniowie tłoczyli się przy okienku, wpatrując się w bladą smugę płynącą ze światła i wsłuchując się w odgłosy ulicy.

Znów ze zgrzytem otworzył się drzwi. Wysoki mężczyzna ukazał się na progu, niosąc dwa dymiące wiadra. Więźniowie szybko ustawili się w szeregi. Każdy miał w ręku puste naczynie na żupę. Wysoki dozorca zaczął nalewać im żupę, czerpiąc dużą drewnianą łyżką mętną ciecz z wiadra. Gdy ostatni więzień dostał już swą porcję stróż zajął wgląd celi.

— Ej, piękny panie! Czy jasnie pan nie ma dziś apetytu? Pomiędzy Hektorem a światłem, płynącym poprzez „judasza”, stanął cień. Młody Anglik podniósł głowę. Obdarty i wynędzniały mężczyzna o białych jak śnieg włosach nachylił się nad Hektorem.

— To nasz wieczorny posiłek, — rzekł cichym, przyjemnym głosem. — Pan jest dziś nowym więźniem, nie ma pan jeszcze rondelka, mogę dać panu swój.

„W lasach polskich” Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 1 po poł. Bilety do nabycia w kasie teatru ludowego. Ceny miejsc 30, 50 i 80 gr.

Od dnia 15 do 19 marca 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: melodramat w 8 aktach. W rol. główn.: Reginald Denny, czarująca „Miss Hollywood” Barbara Kent i mała „gwiazdeczka” Jana La Verne. Reżyserował Fred Newmeyer. Nad program: „GOGO ŁAPIE ZŁODZIEI!” groteska w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. W dniu 19 marca r. b. początek piątych seansów od g. 6 ej. Następny program: „PRAWO SZPADY I KRWI”.

Dziś premiera! Atrakcyjny film światowej sławy Noc miłosna skazańca podług słynnego dzieła S. MICHAELISA. Potężny dramat miłosny pięknej arystokratki i oficera rywal. W rol. głównych ulubieniec kobiet i najpiękniejsza Karina Bell. Szalone napięcie. Pojedynek nerwów i siły. Tłumy ludzi. Film ten z ogromnym powodzeniem demonstrował się w Warszawie w najwytworniejszym kinie „Filharmonia”. Najnowszy dziennik „Gumont”. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

DZIŚ! Przepiękne arcydzieło romantyzmu, potężna opowieść miłosna z za kulis intryg dworów królewskich według nieśmiertelnej powieści Wiktora Hugo (L'HOMME QUI RIT) Człowiek śmiechu W rolach głównych Conrad Veidt, czarująca Mary Philbin znana z obrazu „UPIOR W OBRZEZE” GŁOSY PRASY: „Najpotężniejsza kreacja genialnego Conrada Veidta, który potrafił wiele uczucia i pracy włożyć w postać Człowieka Śmiechu (London Times). Najmłodsza gwiazda ekranu MARY PHILBIN, jako ślepa dziewczyna Dea, stworzyła kreację niepowiedzialną, porwijącą czarem dziewczycy i siłą (N.Y. Daily Mirror) Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8, 10.20.

DZIŚ! Potężna kreacja największego reżysera świata D. GRIFFITHA, zwycięstwo miłości i bohaterstwa z cyklu wojny światowej DRUT KOLCZASTY (czyli GEHENNA JEŃCÓW) w roli głównej Pola Negri Potężny dramat wojenny w 12 akt. osnuty na tem miłości i obowiązku żołnierza w obronie ojczyzny.

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, stożce górskie diatermia. Sollux. Mickiewicza 12, rz. Tatarskiej 9-2 i 5-8, oraz Gabinet Kosmetyczny 9-2 i 5-8, tycy usuwają zmarszczki, piegry, wagi, łupież, brodawki, kuzajki, wypadanie włosów. Przyjmuje się od g. 10 do 11 od m. 6. 5-7 p.p. W. Pohlulanka 2, róg Zawalnej 8215 - W.Z.P.

POTRZEBNY Rządca-ekonom do majątku ziem Wilenskiej od zaraz. Dowiedzieć się: Bankowa 4, l. m. 14 (od Makowej), od g. 10 do 12 rano. — Mickiewicza 23, Tiliar Mickiewicza 20, Mleczarnia Warszawska-Zamkowa 3, Januszewicz - Zamkowa 20, Spółka parokony na Wilenskiej 36 Ziemiańska - Trocka 1.

Letniska Letniska blisko kolei 4-5 pokojów i kuchnia poszukuję, Oferty: Wielka Pohlulanka 19 m. 4. Poczebub.

POSADY Potrzebna wychowawczyni nauczycielka do dwójki chłopców 9 i 5 lat z dobrym polskim, lub niemieckim, lub francuskim. Zgłaszać się do g. 2-4, 3 go Maja 1 m. 3.

POTRZEBNY nom, kawaler 50 lat, powóz parokony na gumach. Powóz parokony na gumach. Powóz parokony na gumach. Powóz parokony na gumach.

ANTENY UZIEMIENIA i inne instalacje radiowe dobrze i tanio wykonuje radiomistrz KARPOWICZ Styczynska 1 m. 10

Matka moja była francuską z rodziny Saint-Valentine. — Małżeństwo było. — Słyszałem o tym starym rodzicu, sir. Teraz pan pozwoli, że przedstawię go innym więźniom.

Wyprostował się i rzekł głośno: — Panowie, oto mamy nowego towarzysza niedoli! — Słoma zaświarszczała pod wstającymi z niej więźniami, którzy zaczęli się przyglądać ciekawie nowej ofercie rewolucyjnych rządów. Hektor zauważył, że wszyscy byli w straszonym stanie, trudno było odnaleźć w nich cechy ludzi kulturalnych. Wszystkie stery społeczeństwa miały tutaj, zdawało się, szych przedstawicieli. Biskup, margrabia, kupiec, aktor. Hektor usłyszał szereg tytułów, urzędów, nazwisk. Lecz wszyscy ci ludzie stali się obecnie podobni do siebie, nędzni i brudni.

— W szczęśliwy dzień pan się tutaj dostał, — rzekł biskup. Mamy nadzieję, że to ostatni wózek „Wdowy”, odjechał dzisiaj. — Na słowa „wózek Wdowy” serce Hektora ścisnęło się boleśnie. Widząc że młodzieńiec zbladł, Małżeństwo zaczęło się do rozmowy: — Pan już wie oczywiście, że Robespierre upadł? Skończył się dni tyranii, które zalały krwią całą Francję. Dyktator i jego pomocnicy zostali wyjęci z pod prawa. Konwent postanowił aresztować ich i oddać pod sąd. Obecnie znajdują się w tem samym więzieniu, w którym dzięki im cierpią tyle niewinnych ofiar! Cierpliwości, a wszyscy stąd wyjdziemy na wolność!

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: w dniu 24-1 1929 roku. 4386. II. A. „RADIO — M. Zarchin i B. Czerny S-ka”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 2983-1

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki L. Kulikowskiego b. krojczy pierwszorzędnych firm warszawskich WILNO, ul. Wielka 13. Wykonuje ubrania męskie, palta jesienne i zimowe. Wielki wybór materiałów i gotowych ubrań. Poleca smoki, fraki, zakłady wykonane przez najlepsze sity fachowe. Ceny przystępne. Za gotówkę i na raty. Przy sklepie pracownia ubrań damskich. Wykonuje wszelkie roboty podług najnowszych fasonów.

Fortepiany PIANINA Fisharmonje pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych. długoterminowe spłaty Wielki wybór. Skład fortepianów GEBETHNER i S-ka WARSZAWA, Krak.-Przedm. 17. 9f8-0

W. WILLIAMS. 36) TAJNY KURJER Powieść historyczna. Tłomaczenie z angielskiego

W jednej chwili przypomniała się Hektorowi kawiarnia Saint-James, duża wąska sala pełna stołków, rozgniewane twarze i okrzyki: „Pan mi zapłaci za to życie!” Narazie Hektor nie mógł zrozumieć dlaczego przyszedł mu w tej chwili te wspomnienia. Czemu właśnie teraz zajęcie z hrabią Solem i niedoszły pojedynek zaprzętał mu głowę.

Właśnie brama więzienna otworzyła się i to pochłonęło znów uwagę Hektora... — Przypuszczam cię ohywatelu, — przerwał mu znów drwiący i uprzejmy głos. — Jest tu ktoś jeszcze, kto pragnie przypomnieć się pańskiej pamięci! Hektor wzruszył niecierpliwie ramionami. Czemu chciał ten nieznosny człowiek? Z bramy wywożono już pierwszą partję skazańców. Tłum, poruszony w nerwowym porywie ciekawości. Nagle ktoś z całej sily ścisnął rękę Hektora, rozszuszczył, podniósł rękę, by uderzyć napastnika, lecz w tej chwili został chwycony silną dlonią, jak w kleszcze. Ze wszystkich stron otoczyli go ludzie w granatowych mundurach.

Z wściekłością zaczął się im wrywać. W tłumie zapanowała panika: z krzykiem i przekleństwem ludzie zaczęli się cofać, dusząc się, przeklinając i uciekając czempredzej. Zanim Hektor zorientował się, że został aresztowany, ręce jego były już silnie skrepowane. Na plecach i związanych grubym sznurem. Zrozpaczony

usiłował się uwolnić, nagle ujrzał przed sobą triumfującą twarz Grand-Duca, jego żółte oczy błyszczały radością. Obok garbusa stał usmiechnięty, zadowolony, śniady i smukły hrabia Solem.

— Nie będziemy go ciągnąć przez tłum, — rzekł Grand-Duc. — Pilnujcie go tutaj, przyjaciele, a gdy wózki odjadą i tłum się rozjedzie, odprowadzimy go do więzienia. Mrugnął triumfującą w stronę Hektora: — Teraz przynajmniej będzie pomaszczony Maurycy! Zandarmi otoczyli Hektora ciasnym kółem. Anglik jednak zapomniał już o nich i o Grand-Ducu i o bliskiej swej śmierci... Przynajmniej twarz do żelaznych prętów wpatrywał się w wyprzedzających więźniów. Dwa wózki już odjechały inne zbliżały się w oczekiwaniu na więźniów. Wzrok Hektora spoczywał kolejno na twarzach idących lecz Lison nie było wśród nich, nie było jej i w dalszych rządach, czekających na swą koleję.

Uczucie spokoju i szczęścia zapelnilo serce Hektora. Nagle przypomniał sobie, że jest aresztowany, że atoczący go zandarmi, a ręce ma mocno związane. Nadludzkim wysiłkiem woli zapomniał nad sobą, trzeba było czekać, aż wszystkie wózki odjadą! Wszadzano więźniów do szóstego wózka. Wysoko podnosząc bezsilnie zwisające ciało spekulanta, wnieśli go na wózek pomocnicy kata. Tłum ze śmiechem i dźwiękami przyglądał się tej scenie, cisnąc się ku przodowi i oddzielając Hektora od zandarmów. Lecz ci wzięli się za ręce i tworząc kordon osłaniali sobą więźnia, kopiąc i odpychając, cisnąc się ciżbą. Nareszcie szósty wózek odjechał

na jego miejscu stanął ostatni; z siwowym koniem. W ostatnich rządach zaczął się dziwny ruch: wiwatowano, wyrzucano w górę kapelusze i czapki. Ale uwagę Hektora pochłonęło całkowicie to, co się działo na dziedzińcu więziennym. Hektor usłyszał nagle słaby okrzyk. Ujrzał Lison. Ręce miała związane na plecach, włosy wysoko zaczesane, przyszyi zgolone. Robiła wrażenie małego chłopca przebranego za dziewczynę. Lison wyszła w chwili, gdy Hektor był zmuszony odwrócić się na chwilę do zandarmów. Zobaczył więc ją dopiero w chwili, gdy wsadzano ją do wózka. Była tak blisko, że dosyć było wyciągnąć rękę, by jej dotknąć. Ujrzały go, otoczonego zandarmami, Lison krzyknęła przestraszona. Byłaby upadła, gdyby nie podtrzymał jej zandarm i nie posadził na brzegu wózka. Hektor zrozumiał, że Zuza zdradziła go. Siły odmówiły mu posłuszeństwa i upadł nieprzytomny.

Rozdział XXVIII W więzieniu. Miedziany głos dzwonu zwolna przynikał zaczął do świadomości nieprzytomnego Anglika. Przerwane, pełne niepokoju i trwogi dźwięki były coraz głośniejsze, niby stopudujący młot żelazny biły w świadomość Hektora. Otworzył oczy i nadsłuchiwał. Daleko, daleko za murami, słychać było szum i gwar tłumów. Koła skrzypiały na ulicy, głosy bębnow co chwila wdzierały się gwałtownie echem głuszac inne odgłosy miasta. Zamierał na chwilę groźny poszum i znów rósł, wzmagając się... a w więzieniu co chwila skrzypiały drzwi, to otwierane, to znów zamknięte...